Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 93.711 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 268 (4748) Piątek, 11. XI. 1966 r. Cena 50 gr

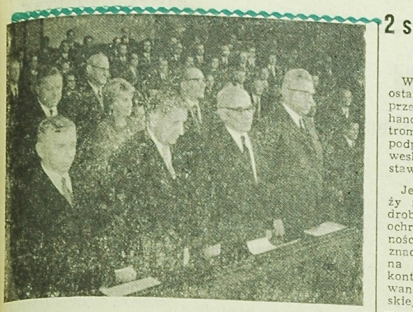

2 statki zbudujemy dla Norwegii

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach w Oslo przedstawiciele centrali handlu zagranicznego „Centromor" i Stoczni Gdańskiej podpisali z armatorami norweskimi kontrakty na dostawę 2 statków.

Jednym z nich będzie duży motorowiec do przewozu drobnicy. Statek ten (tzw. ochronno-pokładowiec) o nośności 4300/6000 TDW — przeznaczony będzie do żeglugi na liniach regularnych. Zakontraktowane statki budowane będą w Stoczni Gdańskiej.

Florencja - miasto bólu i żałoby

Z całego świata płynie pomoc dla powodzian

RZYM — NOWY JORK (PAP) — Z całego świata napływają dary dla ofiar katastrofalnej powodzi we Włoszech. W różnych krajach powstają specjalne komitety zbierające fundusze na ten cel. W Stanach Zjednoczonych na czele takiego komitetu stanęła wdowa po b. prezydencie USA, pani JACQUELINE KENNEDY. W skład komitetu wszedł także znany pisarz amerykański JOHN STEINBECK. Patronat nad zbiórką funduszów w W. Brytanii objął małżonek księżniczki Małgorzaty lord SNOWDON. Pewną sumę na fundusz pomocy przekazał król belgijski.

Według oficjalnych danych, liczba ofiar powodzi wzrosła w środę wieczorem do 87, a liczba zaginionych do 21. Nieoficjalnie szacuje się, że poniosło śmierć 2 razy tyle osób. Przypuszcza się, że upłynie jeszcze 7 dni zanim życie w północnych Włoszech dojdzie do normy.

Największe spustoszenia wywołała powódź we Flo-

Ciąg dalszy na str. 2

Drugi dzień debaty generalnej

nad projektem planu 5-letniego

WARSZAWA (PAP) — W czwartek w drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, posłowie kontynuowali dyskusję nad problemami wszechstronnego rozwoju naszego kraju, wynikającymi z przedłożonego poprzedniego dnia Izbie projektu planu 5-letniego.

W szerokiej dyskusji sięgającej zarówno do wezłowych ogólnych zagadnień jak i do spraw szczegółowych, posłowie wyrażali opinię, że omawiany przez Sejm dokument wielkiej wagi państwowej jest wypadkową potrzeb i możliwości, uwzględnia bogate doświadczenia działalności gospodarczej ubiegłych lat i nie ograniczając z góry tempa wzrostu gospodarczego stwarza warunki do przekroczenia poszczególnych wskaźników. Posłowie pozytywnie oceniali fakt zabezpieczenia realności planu i środków na nowe potrzeby, które mogą się wyłonić w toku wprowadzania w życie wytycznych pięciolatki.

W większości wystąpień poselskich przewijała się myśl, że wykonanie zadań określonych przez plan 5-letni zależeć będzie w decydującym stopniu od osobistego zaangażowania i aktywności każdego pracownika, wszystkich załóg, od czynnej odpowiedzialności kierowników produkcji i wyższych ogniw zarządzania.

Wystąpienia poselskie nie były pozbawione krytycznego spojrzenia na różne zagadnienia, które wzbogaciły merytoryczną ocenę planu 5-letniego, kierunków działania i sposobów realizacji nakreślonych zadań.

Ciąg dalszy na str. 2

Omówienie referatu generalnego sprawozdawcy projektu planu 5-letniego — posła J. Kuleszy zamieszczamy

NA STR. 2

Nowy etap walki o władzę w Indonezji?

PARYŻ (PAP) — AFP donosi z Dżakarty, że w nocy ze środy na czwartek (wg. naszego czasu) odbyło się w pałacu prezydenckim zebranie 1.500 muzułmanów. Generał Suharto wezwał jeszcze raz prezydenta Sukarno do formalnego potępienia zeszłorocznego zamachu stanu i do publicznego zaaprobowania decyzji powziętych przez prezydium rządu. Jak wynika z relacji AFP, Sukarno nie uczynił zadość temu wezwaniu. Oświadczył natomiast w gniewnym tonie, że przez całe życie, jako wierzący muzułmanin, kierował się wskazaniami Mahometa i zamierza czynić to nadal. Zgodnie z tymi wskazaniami zachowywał dotychczas cierpliwość. Natomiast — jak dał do zrozumienia — we właściwym czasie nie będzie się wahał z udzieleniem energicznej odpowiedzi na obelgi. Po tym oświadczeniu Sukarno wyszedł z sali, nie spojrzawszy nawet na generała Suharto. Ten ostatni nie zareagował na słowa prezydenta, a następnie odmówił skomentowania ich wobec prasy.

Korespondent AFP wyciąga z tego incydentu wniosek, że walka o władzę w Indonezji może wejść teraz w nową fazę.

Premiera „Faraona" w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) — Na ekran wiedeńskiego kino-teatru „Urania" wszedł film „Faraon" reż. Jerzego Kawalerowicza. Prasowa premiera zgromadziła krytyków, przedstawicieli branży filmowej i kół artystycznych. W prasie pojawiły się pierwsze — w bardzo pozytywnym tonie utrzymane — recenzje. Miara zainteresowania, jakie wzbudził film, jest to, że bilety zostały wyprzedane na najbliższe kilka dni.

Nowy ambasador algierski w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Mohamed Kellou, witany na lotnisku Okęcie przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ambasadora Edwarda Bartola.

W dniu 9 bm. rozpoczęła się generalna debata Sejmu nad projektem uchwały o planie 5-letnim na lata 1966—70. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wycech. Na posiedzenie przybyli m. in. Władysław Gomułka, Edward Ochab i Józef Cyrankiewicz. W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów o projekcie planu 5-letniego złożył poseł — Józef Kulesza.

NA ZDJĘCIU: na pierwszym planie od prawej: Edward Ochab, Władysław Gomułka, Stanisław Kulczyński i Bolesław Podedworny.

CAF — Szyperko

Specjalne posiedzenie frakcji CDU/CSU

Kiesinger wyznaczony na następcę Erharda

BONN (PAP) — Kandydatem CDU/CSU na następcę L. Erharda na stanowisko kanclerza NRF wyznaczony został Kurt Georg Kiesinger, premier rządu Badenii-Wirtembergii.

Został on wybrany przez frakcję parlamentarną CDU/CSU w Bundestagu, na specjalnie zwołanym w tym celu posiedzeniu.

Kiesinger przyjął wybór. Dotychczasowi jego konkurenci — Barzel, Schroeder i Hallstein — złożyli deklaracje, iż nowo wyłonionego kandydata CDU/CSU na stanowisko szefa rządu NRF będą całkowicie popierać.

Po oświadczeniu Straussa, który starał się podkreślić swoją pierwszoplanową rolę (spowiedzenie się jego partii, bawarskiej CSU w przeddzień wyborów, za Kiesingerem przesądziło wybór tego polityka), przed dziennikarzami stanął Kiesinger.

W lakonicznych słowach oświadczył, że uczyni wszystko, aby zrealizować stawiane przez jego partię zadania. Nowo wybrany kandydat na kanclerza NRF nie chciał precyzować bliżej swoich poglądów i programu.

ROZPOCZĄŁ SIĘ wojewódzki przegląd związkowych zespołów artystycznych

Przedwczoraj w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych rozpoczął się wojewódzki przegląd dorobku amatorskiego ruchu artystycznego, zorganizowany dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. W przeglądzie biorą udział zespoły amatorskie, które zwyciężyły w eliminacjach okręgowych, w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 8 zespołów — estradowych, chóry i orkiestry. Popisywał się zespół estradowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Odzieżowego i Skórzanego przy Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty", zespół estradowy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych z PGR Lesk, zespół pieśni i tańca Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego — z Zasadniczej Szkoły Zawodowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, orkiestra dęta Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Ciąg dalszy na str. 2

Odznaki dla działaczy kultury fizycznej i turystyki Ziemi Białostockiej

Ustanowiona została trzystopniowa odznaka „Zasłużony działacz kultury fizycznej i turystyki Ziemi Białostockiej". Prezydium WKKFiT przyznaje ją najbardziej ofiarnym działaczom sportowym i turystyki.

Uroczysty akt dekoracji siedmiu działaczy pierwszymi złotymi odznakami miał miejsce podczas niedawnej wojewódzkiej narady sportowo-turystycznej w Białymstoku.

NA ZDJĘCIU: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, mgr Ludwik Ochocki i przewodniczący WKKFiT, Czesław Łojko dekorują złotą odznaką Janusza Pawłowskiego z Sejn.

(ko)

Fot. R. S.

Ostateczne wyniki wyborów w USA

- OSŁABIENIE PARTII DEMOKRATYCZNEJ
- WZROST SIŁ REPUBLIKANÓW

WASZYNGTON (PAP) — W środę o północy opublikowano ostateczne wyniki wyborów do obu izb amerykańskiego Kongresu. W wyborach uzupełniających do senatu demokraci zdobyli 17 mandatów, a republikanie 18. W ten sposób w nowym senacie Partia Demokratyczna będzie dysponować 64 głosami, a Partia Republikańska 36.

W wyborach do Izby Reprezentantów demokraci zdobyli 248 miejsc, a republikanie 187.

W wyborach 35 gubernatorów demokraci zwyciężyli w 11 stanach, a republikanie w 23. Niejasna sytuacja wytworzyła się w stanie Georgia, gdzie ani kandydat demokratyczny Lester Maddox, ani republikański Howard Callaway nie zapewnili sobie bezwzględnej większości.

Agencje zachodnie zgodnie podkreślają, że Partia Republikańska powiększyła swój stan posiadania w stopniu o wiele większym, niż to przewidywały prognozy przedwyborcze. W Izbie Reprezentantów republikanie zyskali dodatkowo 47 głosów, a w senacie 3.

Republikanie w poważnym stopniu zwiększyli swe wpływy w wyborach gubernatorskich. Zwyciężyli oni w takich ważnych stanach jak Kalifornia, Nowy Jork, Michigan. Będzie to miało poważny wpływ na zwiększenie szans republikanów w wyborach prezydenckich w roku 1968.

Myszy maszerują na Santiago

MEKSYK (PAP) — W Chile zaobserwowano ostatnio niezwykłe zjawisko. Tysiące myszy schodzi z gór w doliny zdążając w kierunku chilijskiej stolicy. Marsz ten rozpoczął się z rejonów położonych u stóp Andów.

Specjalne ekipy starają się za wszelką cenę zatrzymać ten groźny pochód, bowiem myszy niszczą zboże z chłopskich szkół. Dotychczasowe straty oblicza się już w tysiącach kwintali. W kilku miejscowościach podpalono benzynę, by stworzyć płonące zapory.

Halny wyrządził dotkliwe szkody w lasach górskich

WARSZAWA (PAP) — Halny, który przed kilkoma dniami szalał we wszystkich południowych województwach — spowodował dotkliwe straty w leśnictwie. Pod naporem niezwykle silnych podmuchów padały nawet najstarsze drzewa. Poważnie ucierpiał Tatrzański Park Narodowy, gdzie według wstępnych szacunków halny ogołocił ok. 10 tys. m sześc drewna. W całym pasmie górskim straty w lasach ocenia się na ponad pół miliona m. sześc. drewna. Największe straty poniosły lasy Dolnego Śląska, nie ma jeszcze szacunków szkód wyrządzonych w drzewostanach województwa rzeszowskiego i Zwiedczyzny. Również w listopadzie 1964 r. przeszła nad górami podobna wichura, obalając ponad 2 mln m. sześc. drewna, a obecnie służba leśna, rejonów górskich znów znalazła się w stanie gotowia.

W rejonach, nad którymi przeszedł halny wstrzymano wyręby. Prace skoncentrowano natomiast na usuwaniu powalonych pni.

Prace nad usuwaniem szkód są w tym roku szczególnie trudne. Halny zaatakował bowiem głównie lasy w wysokich partiach gór, podczas gdy poprzedni huragan przeszedł dolinami.

★

„Aeroflot" wprowadzi wkrótce na swych liniach nowy, komfortowy samolot pasażerski — „Ił-62". Piloci radzieccy przeprowadzają obecnie loty treningowe na nowych maszynach.

CAF — TASS

★

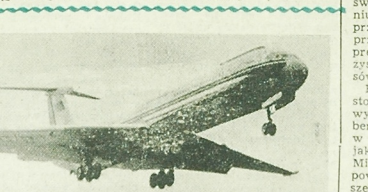

Francja odwołuje część wojsk z NRF

PARYŻ (PAP) — Według informacji prasy paryskiej dowództwo francuskich sił lądowych postanowiło wycofać stopniowo z terenu NRF niektóre swe jednostki, w celu przeniesienia ich do kraju. Jest to więc druga decyzja tego rodzaju, po niedawnym odwołaniu do kraju francuskich oddziałów lotnictwa.

Powódź we Francji

PARYŻ (PAP) — Ulewne deszcze w zachodniej części Francji spowodowały wystąpienie rzek z brzegów i powódź w wielu okręgach. Chociaż straty materialne w chwili obecnej nie są wielkie, to jednakże istnieje obawa, że poziom wód może się podnieść, bo deszcze padają nadal.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże i okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna plus 8 st. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Program wszechstronnego rozwoju naszego kraju

Omówienie referatu posła J. Kuleszy — generalnego sprawozdawcy projektu planu 5-letniego

Przedstawiając Sejmowi wyniki prac poselskich nad projektem 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—70, pos. **Józef Kulesza** podkreślił, że projekt ten był przedmiotem wielokierunkowych analiz i dyskusji. Szczególne novum w konstruowaniu obecnego planu stanowiły projekty planów alternatywnych, przygotowywane przez przedsiębiorstwa.

Przedstawiony przez rząd projekt planu dostosowuje metody planowania do wyższego etapu rozwojowego gospodarki, w którym koniecznością staje się szersze sięgnięcie po intensywne metody wzrostu ekonomicznego. Czyni on także zadość wymogom elastyczności w działaniu, zapewniając jednocześnie środki dla likwidacji — w trakcie wykonywania planów — trudnych do przewidzenia odchyleń. Projekt uwzględnia także konieczność dysponowania przez gospodarkę niezbędnymi rezerwami.

Głównym zadaniem obecnego planu jest zapewnienie dalszego, wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych, unowocześnienie struktury gospodarczej kraju, zapewnienie zatrudnienia młodzieży wchodzącej w wiek produkcyjny oraz dalsze polepszenie warunków życia.

Dochód narodowy wytworzony ma się zwiększyć w 1970 r. — w stosunku do 1965 r. — o ok. 34 proc. Plan przewiduje wzrost udziału przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego z 50,5 proc. w 1965 r. do ok. 56 proc. w 1970 r. Dochód narodowy do podziału będzie w 1970 r. o ok. 32 proc. wyższy niż w ub. r. Fundusz spożycia ogółem powiększy się o 27 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca — o ok. 20 proc. Akumulowana część dochodu narodowego wzrośnie o 34 proc., a udział akumulacji w dochodzie narodowym z 25,3 proc. w 1965 r. do 25,6 proc. w 1970 r. Udział inwestycji netto zwiększy się odpowiednio z 17,1 proc. do 18,7 proc.

Charakterystykę zadań poszczególnych działów gospodarki rozpoczął J. Kulesza od inwestycji. Nakłady inwestycyjne wzrosną w bieżącym 5-leciu o 37,6 proc. i wyniosą 840 mld zł, z czego 759 mld zł w gospodarce uspołecznionej. Na rolnictwo przeznacza się o 65,5 proc. więcej środków niż w latach 1961—65, na przemysł o 38 proc. (344 mld zł) więcej. Na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną przewidziano 145 mld zł. Na oświatę, naukę, kulturę, ochronę zdrowia i kulturę fizyczną — 43 mld zł.

Zabezpieczeniu realności planu i środków na nowe potrzeby, które mogą się wyłonić w trakcie realizacji planu, służy 24-miliardowa centralna rezerwa inwestycyjna oraz rezerwy w planach resortów i województw.

Główne zadania w polityce inwestycyjnej — to koncentracja nakładów, modernizacja, szybkie oddawanie obiektów do użytku i uzyskiwanie przez nie zaplanowanej mocy produkcyjnej. Istotną sprawą będzie wzrost możliwości wykonawstwa inwestycyjnego poprzez lepsze wykorzystanie mocy, oszczędną gospodarkę materiałami, usprawnienie organizacji pracy itp.

W dziedzinie przemysłu projekt 5-latki zakłada wzrost produkcji o 43,6 proc., czyli o 7,5 proc. średnio rocznie. Jest to plan realny. Można przyjąć, że będzie on przekroczony — szczególnie w produkcji opartej na surowcach pochodzenia rolniczego. Plan zakłada dalsze unowocześnienie struktury przemysłowej. Daje temu wyraz przewidziany wzrost produkcji przemysłu chemicznego o 80 proc., elektrotechnicznego — o 68 proc., maszynowego i konstrukcji metalowych — o 60 proc. Eksport maszyn, urządzeń i środków transportu powinien się zwiększyć o 92 proc. Planuje się również zmiany wewnętrznej struktury produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu.

Rozszerzy się i wzbogaci baza paliwowo-surowcowa. W ogólnym bilansie paliwowym znacznie większą niż dotychczas rolę odgrywać będą węgiel brunatny, ropa naftowa i gaz.

Tempo wzrostu i kierunki rozwoju produkcji przemysłowej zmierzają do lepszego zabezpieczenia rosnącej siły nabywczej ludności. W porównaniu z ubiegłym 5-leciem zmniejszy się poważnie rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania i przedmiotów spożycia. Istotne zmiany na lepsze przewiduje się zarówno w ilości jak i jakości produkcji wyrobów rynkowych.

Charakterystyczną cechą obecnej 5-latki jest koncentrowanie środków na rozwój rolnictwa. Udział nakładów na ten cel w inwestycjach ogółem podniesie się z 14 proc. w latach 1961—65 do ok. 18 proc. Wzrosną inwestycje przeznaczone na rozwój przemysłu nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, mieszanek paszowych itd. Zarysowuje się w związku z tym możliwość przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej, a jednocześnie ograniczenia i stopniowej likwidacji importu zbóż. Szacuje się, że globalna produkcja rolnictwa wzrośnie w stosunku do ubiegłej 5-latki o 13,9—14,6 proc., przy czym produkcja roślinna o 15,5—16,8 proc., a zwierzęca o ok. 11,3 proc.

Przy założeniu średnich plonów zbóż w 1970 r. na poziomie 20—21 q z ha — odpowiednio wzrośnie wyposażenie rolnictwa w środki produkcji.

Poważny wpływ na racjonalizację hodowli powinno wywrzeć wykonanie programu paszowego, zgodnie z którym rolnictwo otrzyma w 1970 r. ok. 4.250 tys. ton przemysłowych mieszanek paszowych.

Elektryfikacja obejmie dalszych 360 tys. zagród chłopskich. Nakłady na inwestycje melioracyjne wzrosną o 77 proc. Kredyty inwestycyjne dla rolników indywidualnych, dla kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych zwiększą się o 87 proc. i wyniosą ok. 30 mld zł.

Jednym z węzłowych problemów planu jest osiągnięcie przewidywanego wzrostu eksportu co najmniej o 33 proc., dalsza poprawa jego struktury, a także polepszenie efektywności obrotów zagranicznych. Ogólne tempo wzrostu eksportu będzie niższe od osiągniętego w ubiegłym 5-leciu, jest to jednak wynikiem świadomego ograniczenia importu zbóż i eksportu produktów rolnych, a także zmniejszenia tempa wzrostu eksportu surowców i paliw.

Stopniowa likwidacja importu zbóż umożliwi kierowanie nadwyżek płatniczych na zakup dóbr inwestycyjnych, surowców i materiałów. Kluczem do osiągnięcia tych celów jest wzrost eksportu maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Osiągnięcie w 1970 r. w eksporcie 44-procentowego udziału maszyn i urządzeń oraz 17-procentowego udziału konsumpcyjnych towarów przemysłowych stanowi nieodzowny warunek pomyślnego wykonania całości zadań planu 5-letniego.

W obrotach handlowych z zagranicą zasadnicze znaczenia mają umowy z bratnimi krajami socjalistycznymi. Wieloletnie umowy o wzajemnych dostawach stanowią mocną podbudowę zarówno naszego planu 5-letniego, jak i planów naszych socjalistycznych przyjaciół. Wyniki rozmów, przeprowadzonych ostatnio w Moskwie przez delegację partyjno-rządową PRL wskazują, że nasze bliskie i serdeczne stosunki z ZSRR stale się rozwijają i że dzięki temu powstają możliwości osiągnięcia znacznie wyższego — ponad założenia dotychczasowych umów — wskaźnika obrotów handlowych, wszechstronnego umocnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Plan przewiduje dalszy rozwój wymiany handlowej z państwami kapitalistycznymi. Będziemy również rozszerzać pomoc dla krajów rozwijających się.

Duża rola gospodarcza przypada w planie transportowi. Wartość przewozów powinna się zwiększyć o ok. 37 proc. Elektryfikacja obejmie dalsze 1.550 km linii kolejowych. Szybciej niż dotychczas rozwijać się będzie transport samochodowy. Tonaż floty handlowej zwiększy się pod koniec 5-lecia o 46 proc.

Nastąpi poprawa wskaźnika „gęstości" telefonicznej. W 1970 r. ok. 87 proc. ludności kraju będzie odbierać program telewizyjny.

Już na IV Zjeździe PZPR — powiedział J. Kulesza — obecna 5-latka zyskała miano „5-latki jakości i nowoczesności". Dlatego też integralną częścią planu jest program rozwoju nauki i techniki na lata 1966—70. Uwzględnia on obecne i przyszłe potrzeby naszej gospodarki, zakłada dalszą koncentrację i specjalizację produkcji, mechanizację prac ciężkich, automatyzację procesów wytwórczych, rozwój elektroniki i elektronicznej techniki obliczeniowej.

Przechodząc do problemów zatrudnienia, mówca przypomniał, że zasoby siły roboczej w latach 1966—70 powiększą się w miastach o 644 tys. osób, a na wsi o 916 tys. osób. Plan zakłada wzrost zatrudnienia (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej o 1.457 tys. osób (do 9,7 mln osób w 1970 r.), a gospodarce nie uspołecznionej poza rolnictwem — o 105 tys. osób. Przewiduje się, że liczba osób zawodowo czynnych w gospodarce chłopskiej utrzyma się na dotychczasowym poziomie. Miejsc pracy na wsi w zawodach pozarolniczych przybędzie ok. 217 tys.

Planowany przyrost zatrudnienia gwarantuje pracę młodzieży wkraczającej w wiek produkcyjny, a jednocześnie stwarza warunki rozwoju produkcji i usług.

Istotne zmiany nastąpią w strukturze kwalifikacyjnej zatrudnionych. Odsetek pracowników z wykształceniem zasadniczym, średnim i wyższym wzrośnie z ok. 32 proc. w 1965 r. do 42 proc. w 1970 r. W związku z tym istotnego znaczenia nabiera sprawa racjonalnego wykorzystania kwalifikacji zawodowych młodzieży.

W przemyśle planuje się wzrost wydajności o ok. 4,6 proc. rocznie, a w budownictwie o ok. 4,9 proc. Wskaźniki te należy uznać za minimalne, natomiast przewidziany wzrost zatrudnienia w tych działach gospodarki — za maksymalny. Nie oznacza to ograniczania frontu pracy w gospodarce. Odwrotnie, plany rozwoju usług w mieście i na wsi nie były dotychczas wykonywane, m. in. z powodu braku kadr, a jak wiadomo, na usługi te istnieje znacznie większe zapotrzebowanie, niż to określała zamierzenia planu.

Przy 18-procentowym wzroście funduszu spożycia na 1 mieszkańca z dochodów osobistych, przeciętna płaca realna w gospodarce uspołecznionej wzrosnąć ma o ok. 10 proc. Projekt planu harmonijnie uwzględnia zarówno potrzeby rozwoju ekonomicznego kraju, jak i poprawy stopy życiowej. Wzrost średniej płacy realnej trzeba planować z rozwagą. Nie można planować więcej, niż wynika to z szacunków przewidywanego wzrostu dochodu narodowego i wymogów jego podziału. Nie wyklucza to bynajmniej możliwości uzyskania wyższego wskaźnika płacy realnej drogą pełniejszego wykorzystania rezerw, obniżki kosztów produkcji i wzrostu wydajności pracy.

Jednym z podstawowych założeń planu jest dalsza poprawa zaopatrzenia rynku i wzmocnienia równowagi rynkowej. W 1970 r. przewiduje się wzrost sprzedaży towarów rynkowych dla ludności o 37 proc. Zmniejszy się spożycie przetworów zbożowych i ziemniaków przy wzroście spożycia artykułów mleczarskich, ryb, tłuszczów roślinnych, jaj, mięsa i przetworów mięsnych.

Dla wsi zwiększy się m. in. dostawy materiałów budowlanych, wyrobów hutniczych, maszyn, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin itp.

Liczba telewizorów na 1000 mieszkańców wzrośnie z 74 w 1965 r. do 128—134 w 1970 r., pralek odpowiednio ze 125 do 143—149, lodówek z 26 do 68—74. Końcowe lata planu przyniosą także zwiększenie podaży samochodów osobowych. Planowany jest jednocześnie dalszy rozwój sieci detalicznej handlu i zakładów gastronomicznych.

W latach 1966—70 przybędzie w miastach i na wsi 2.915 tys. izb mieszkalnych. Umożliwi to poprawę sytuacji mieszkaniowej w miastach i zmniejszenie wskaźnika zagęszczenia z 1,46 osoby na izbę w 1965 r. do 1,37 w 1970 r. Nakłady na budowę i rozbudowę urządzeń komunalnych wyniosą 18,8 mld zł. Wydatki na oświatę i wychowanie wzrosną o ok. 36 proc., na szkolnictwo wyższe — o ok. 57 proc., na ochronę zdrowia — o ok. 47 proc. Szkoły podstawowe otrzymają ok. 21,5 tys. nowych izb lekcyjnych, szkoły zawodowe i licea — ok. 7,6 tys. pomieszczeń naukowych i ok. 40,3 tys. stanowisk w warsztatach. W 1970 r. ok. 83 proc. absolwentów szkoły 8-letniej będzie miało zapewnioną dalszą naukę. Lecznictwo uzyska 13,3 tys. łóżek szpitalnych i 5,2 tys. łóżek w zakładach psychiatrycznych. Ludność wiejska otrzyma 600 nowych ośrodków zdrowia.

Duży wysiłek podjęty został dla wyrównania różnic w rozwoju ekonomicznym poszczególnych regionów kraju, m. in. przez właściwe rozmieszczenie nowych zakładów pracy. 53 proc. inwestycji przemysłu terenowego zbuduje się w miastach, których ludność liczy mniej niż 20 tys. mieszkańców. Istotne znaczenie będzie miał również fundusz aktywizacji małych miast.

Omawiając następnie zadania rad narodowych, J. Kulesza podkreślił, że do najważniejszych spośród nich należy m. in. dalsza intensyfikacja produkcji rolnej. Wielkie znaczenie ma również właściwa koordynacja przez rady narodowe miejscowych inwestycji oraz organizacyjne zabezpieczenie czynów społecznych na wsi, w osiedlach i małych miastach.

— Nakreślone w planie zadania są realne, ale niełatwe — powiedział dalej mówca. Przeciwdziałając trudnościom, zwłaszcza surowcowym, należy zaostrzyć reżim oszczędnościowy, szerzej stosować nowoczesne metody wytwarzania i powszechniej wprowadzać do produkcji wyroby o mniejszym nakładzie surowców, a wyższym stopniu przetwarzania. Istotną sprawą jest również opracowywanie i stosowanie coraz lepszych metod planistycznych i ekonomicznych, mierników, zasad finansowania. W nowym świetle rysuje się także problem odpowiedzialności, rozliczania się z powierzonych środków, zapewnienia w procesie produkcji i usług efektów odpowiadających co najmniej planowanym zamierzeniom.

Na zakończenie pos. Kulesza poinformował, że Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uchwaliła i przedłożyła Sejmowi do rozpatrzenia 41 poprawek do projektu uchwały o planie. Niezależnie od tego komisje sejmowe uchwaliły łącznie 95 dezyderatów.

W imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów mówca wnosi o przyjęcie przedłożonego projektu planu wraz z poprawkami.

Drugi dzień debaty generalnej

Ciąg dalszy ze str. 1

M. in. problemom rolnictwa poświęcił swoje wystąpienie pos. **Józef Tejchma (PZPR)**. Zwrócił on uwagę że cele polityki rolnej, metody i środki jakimi się ona posługuje, wywołały korzystny klimat polityczny, społeczny i psychologiczny na wsi, wyzwoliły dużą energię produkcyjną wśród rolników. Świadczy o tym rozkwit życia społecznego wsi, przede wszystkim zaś nieustanny rozwój kółek rolniczych. Poprawiła się sytuacja w uspołecznionych przedsiębiorstwach rolnych. Notuje się w nich poważny postęp produkcji, organizacji pracy, poprawę wyników ekonomicznych i warunków socjalnych.

U źródeł obecnego programu rolnego — stawiającego zadanie szybkiego wzrostu produkcji — kontynuował mówca — były i są rosnące potrzeby rynku wewnętrznego w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych oraz wysoki, uciążliwy dla gospodarki import zbóż. Podkreślając znaczenie jakie dla naszej gospodarki ma likwidacja tego importu, mówca stwierdził, że cały program rolny do r. 1970 został skonstruowany pod kątem likwidacji deficytu zbóż i poprawy bilansu paszowego. Zmniejszenie w ostatnim okresie importu zbóż z trzech do dwóch milionów ton stanowi pierwszy krok na drodze do pełnej samowystarczalności na tym odcinku.

Pos. J. Tejchma stwierdził, że projekt planu 5-letniego w części dotyczącej rolnictwa charakteryzuje się zgodnością celów i środków i dlatego jest realistyczny i budzący zaufanie. Mówca zwrócił przy tym uwagę na kilka trudniejszych problemów, które — jego zdaniem — wysuną się w toku praktycznej realizacji planu rolnego. Poseł zaliczył do nich m. in. program nawozowy, budownictwo gospodarcze i mieszkaniowe na wsi, mechanizację rolnictwa i wiążące się z tym zagadnienia ekonomiczne, społeczne i kulturalne.

Wojewódzki przegląd zespołów artystycznych

Ciąg dalszy ze str. 1

nianego w Zambrowie, orkiestra dęta Związku Zawodowego Kolejarzy z ZNTK w Łapach i chór żeński klubu ZZK w Czeremsze.

Jury pod kierownictwem redaktora naczelnego „Kultury i Życia" — **Józefa Grzyba**, zakwalifikowało na przegląd centralny zespół estradowy z Fast. Wystąpi on z programem pn. „Wielka improwizacja". Teksty napisał **Jerzy Bieniecki**.

Podobała się orkiestra dęta z Zambrowa. Ładnie zaprezentował się chór z Czeremchy. (a)

Florencja

Ciąg dalszy ze str. 1

rencji. W państwowym archiwum starych druków pracownicy przedzielają cenne książki suchymi kartkami papieru, aby przyspieszyć proces schnięcia. Wśród książek znajdują się unikaty z XIV wieku. Stwierdzono, że poważnemu uszkodzeniu uległ dom, w którym urodził się DANTE. Znaczne straty notuje muzeum dawnych instrumentów muzycznych i zegarów. Wśród uszkodzonych zegarów znajduje się m. in. mechanizm skonstruowany po raz pierwszy według teorii Galileusza, ale słynny teleskop włoskiego astronoma uratowano.

W czwartek rano groźba powodzi w delcie Padu utrzymywała się. Poziom wody obniżył się wprawdzie ale odpływ do morza jest utrudniony z powodu przeciwnych wiatrów i silnego przypływu. Ekipy ratownicze umacniają wały ochronne. Sytuacja powodzian uległa pogorszeniu na skutek spadku temperatury. W strefie Belluno termometr wykazywał 3 st. poniżej zera.

Nowe ulewne deszcze, które zaczęły padać w nocy ze środy na czwartek, pogarszają i tak niezwykle już trudne warunki, z jakimi boryka się ludność wielu miast i wsi.

Dnia 10 listopada 1966 r. zmarł po ciężkiej i długotrwałej chorobie

Andrzej Suliman MELEZINI

nasz nieodżałowany mąż i ojciec.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę o godz. 15 sprzed Zespołu Klinik AM, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 9 listopada 1966 r. zmarł w wieku 76 lat

mgr inż. Bernard TROCKI

długoletni pracownik energetyki.

Eksportacja zwłok z prosektorium Szpitala Klinicznego w Białymstoku — w dniu 11 listopada br. o godz. 9 na cmentarz w Suwałkach.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku

żona, syn, synowa, wnuczka, rodzina i przyjaciele.

g 3272-1

Coraz mniej starych, odrapanych ruder, a na ich miejsce wyrastają nowe, słoneczne bloki mieszkalne.
NA ZDJĘCIU: — Osiedle Północ II, z dawnej ulicy Żabiej pozostał już tylko niewielki fragment.
Fot. C. Bacia

CZARNY DZIEŃ HANDLU

Kontrolerzy społeczni, którzy coraz skuteczniej wywiązują się ze swych funkcji, znów dali znać o sobie. Tym razem przedmiotem ich szczególnego zainteresowania była jakość owoców i warzyw oraz ceny pobierane za te artykuły w białostockich sklepach.

Sposób przeprowadzenia akcji zapewniał zgromadzenie do oceny takich artykułów, które nabywają codziennie tysiące białostoczan. Nie mogło być mowy o tym, żeby kontrolerzy, nie znani personelowi sklepowemu, mogli otrzymać towary albo najwyższej jakości albo najniższej. Dostali to, co białostocki handel oferuje na co dzień ludności i po takiej cenie, po jakiej sprzedawane są owoce i warzywa.

Następnie do lokalu WKZZ zaproszono przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych: „Witaminy" — głównego hurtownika i jednocześnie dystrybutora owoców i warzyw, MHD i PSS „ZSS Społem", Wydziału Handlu Prezydium MRN, PIH-u, Zarządu Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich w Białymstoku, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych z Białegostoku, Wojewódzkiej Komisji Cen i Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej oraz trzech rzeczoznawców do spraw jakości owoców i warzyw. Tej grupie osób przedstawiono do oceny zebrane artykuły. Znajdowały się one w torebkach, oznaczonych tylko liczbami, co zapewniało całkowitą anonimowość próbek. Dopiero po ocenie próbek ujawniono z jakich sklepów pochodziły. Rezultaty były zaskakujące. Oto one.

SKLEPY „WITAMINY"

Sklep „Jutrzenka" przy ul. Mickiewicza. Jabłka kosztele, sprzedawane jako pierwszy wybór w cenie 6 zł za kilogram, zostały przez komisję zaliczone do wyboru drugiego, w cenie 3 zł. Jabłka zaś malinówki sprzedawane po 7 zł zostały zaliczone do wyboru II w cenie 3,50 zł.

Sklep nr 5 przy ul. Malmeda: kosztele rzekomo I wyboru po 6 zł powinny być, według komisji, sprzedawane jako wybór II po 3 zł.; ceny warzyw były właściwe.

Kiosk nr 4 przy ul. Wesołowskiego: kosztele po 6 zł zostały zaliczone do wyboru II po 3 zł.

SKLEPY MHD

Nr 10 przy ul. Nowotki: jabłka antonówki sprzedawane według I wyboru po 5 zł za kilogram, zostały uznane jako „poza wyborem" tj. takie, których cena powinna być niższa minimum o 15 proc. od ceny II wyboru, a więc od 3 zł; w podobny sposób oceniono seler sprzedawany w tym sklepie według I wyboru po 8 zł za kilogram; tylko buraki odpowiadały wymogom.

Nr 24 przy ul. Lipowej: jabłka malinówki oferowane nabywcom po 6 zł odpowiadały II wyborowi (3,50 zł), podobnie jak jabłka kosztele po 6 zł, powinny być sprzedawane po 3 zł.

Ogółem na 6 skontrolowanych sklepów jedynie w „Delikatesach" przy ul. Wesołowskiego, owoce i warzywa sprzedawane były po cenach odpowiadających wyborowi.

SKLEPY PSS

Nr 3 przy ul. Choroszczańskiej: antonówki po 5 zł powinny być sprzedawane po 3 zł, a pietruszka po 5 zł — po 3,50 zł.

Nr 6 przy ul. Garbarskiej: cebula po 5,50 powinna mieć cenę 3,50 zł za kilogram.

Nr 12 przy ul. Antoniuk Fabryczny: kosztele po 7 zł powinny być po 3 zł; malinówki po 7 zł powinny mieć cenę 3,50 zł za kilogram; buraki po 1,50 zł powinny być po 1 zł; pietruszka nie nadawała się w ogóle do obrotu.

Nr 20 przy ul. Skłodowskiej: rzepa czarna sprzedawana według I wyboru nie nadawała się do obrotu; kosztele po 6 zł powinny być

Ciąg dalszy na str. 4

CZY OBUWIE BĘDZIE LEPSZE

Jedno z ostatnich kolegiów Ministerstwa Przemysłu Lekkiego poświęcone było ocenie dotychczasowej realizacji programu poprawy jakości obuwia. Program taki oraz dodatkowe środki dla jego realizacji ustalone zostały na początku br. przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

W okresie trzech kwartałów br. z dodatkowych środków finansowych zakontraktowano szereg nowych maszyn i urządzeń niezbędnych do unowocześnienia i polepszenia dotychczasowego systemu produkcji w przemyśle obuwniczym. Część tych maszyn już nadeszła, reszta oczekiwana jest jeszcze w tym oraz w przyszłym roku.

Zmianą bardzo istotną dla przyszłych użytkowników obuwia jest wydłużenie cyklu produkcji skór na wierzchy do butów. Dotychczasowy zbyt krótki czas schnięcia skór powodował szybkie pękanie tzw. lica, tracenie fasonu przez but itp. braki, na które ustawicznie skarżą się klienci.

Od II półrocza br. wprowadzana jest także sukcesywnie zasada produkowania tych samych wzorów obuwia na stopę tęższą i węższą. Przeprowadza się także prace nad ujednoliceniem systemu numeracji obuwia tak, aby bez względu na to, jaki zakład buty produkuje, wszystkie wielkości były jednakowe.

W tym roku Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego — zgodnie z uchwałą KERM — otrzymało 1.500 dodatkowych etatów dla lepszego obsadzenia stanowisk pracy w garbarniach, kontroli technicznej w fabrykach oraz przy tzw. kosmetyce obuwia (czyszczenie, pakowanie itp.). (AR)

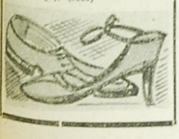

W pierwsze dni zimy na ulicach Moskwy...
Fot. Z. Zaremba

„Więc idzie wojsko na teatru zew..."

WIDZ W ZIELONYM MUNDURZE

Utarł się pogląd, że widz wojskowy, widz w zielonym mundurze, to przede wszystkim — jak w popularnej piosence — jedyna szansa, aby sala teatralna nie świeciła pustkami. Jest to jednakże pogląd krzywdzący, zarówno teatr, jak i wojsko. Widz wojskowy, posiadający swą specyfikę i określone zapotrzebowanie kulturalne, jest już bardziej wyrobiony niż przed laty, nie przyjmuje bezkrytycznie tego co widzi i słyszy, a do teatru chodzi nie tylko na rozkaz.

Stąd też na niedawnym spotkaniu przedstawicieli Teatru im. Al. Węgierki: delegatem na Kongres Kultury i dyrektorem — **Jerzym Zegalskim**, aktorką — **Anną Korzeniecką-Zielińską** i wicedyrektorem — **Witoldem Różyckim** z kadrą i rodzinami Białostockiego Oddziału WOP i Szkoły Samochodowej WOP dyskusja była bardzo ożywiona.

Punktem wyjścia stały się refleksje dyrektora Jerzego Zegalskiego z obrad kongresowych, a na tym tle rola i zadania współczesnego teatru w kształtowaniu społeczeństwa oraz przedstawienie zamierzeń białostockiej sceny. Nie było kurtuazją ze strony gospodarzy stwierdzenie, że teatr, przedstawienia teatralne ogromnie pomagają w wychowaniu młodego żołnierza, wyrabiają nawyki kulturalne, podnoszą poziom ogólny. Słuszna jednak była propozycja, aby niektóre, trudniejsze przedstawienia, poprzedzać spotkaniem aktora z żołnierzami, prelekcją informującą jak patrzeć na sztukę. Myśl tę podjęli z miejsca przedstawiciele teatru zapewniając, iż urządzą cykl spotkań z aktorami. Znalazło się tu — bardzo mocno akcentowane — stwierdzenie, że teatr lubi wojskowego widza, bardzo serdecznego, bliskiego, reagującego bardzo żywo na wszystko, co się dzieje na scenie. Widzów — żołnierzy aktorzy cenią bardzo wysoko, gdyż są zupełnym przeciwstawieniem niejednokrotnie drętwej, sztywnej widowni.

— To nie te czasy — wspominał dyrektor Jerzy Zegalski ze swej pracy w poprzednim teatrze — gdy grano wesołą frywolną komedię, na sali pełno żołnierzy i... grobowa cisza. Po drugim akcie wśród aktorów powstała panika. Co jest przyczyną kompletnego braku reakcji? Dopadli w przerwie jakiegoś oficera. — Do teatru trzeba z szacunkiem — brzmiała dumna odpowiedź — więc zapowiedziałem, że jak ktory cośkolwiek, to... Z trudem wybłagano odwołanie „rozkazu". W trzecim akcie brawa aż huczały.

Specyfika żołnierskiej służby wymaga odpowiedniego repertuaru dla wojskowego widza. Domagano się repertuaru lżejszego, który byłby wychowawczą rozrywką. Było sporo uwag na ten temat. Przedstawiciele teatru przyznali, iż w ostatnim okresie nie zawsze uwzględniano upodobanie widza (nie tylko zresztą tego w mundurze) do rozrywki. Stąd też większe zróżnicowanie repertuaru w bieżącym sezonie, uwzględniające repertuar lżejszy („Gwiazda Sewilli", „Radcy pana radcy", „Gwałtu co się dzieje", „Derby w pałacu", „Cezar i Kleopatra", sztuka sensacyjno-kryminalna).

Dyskusja trwała do późnych godzin wieczornych. Była widoczna serdeczna nić w wypowiedziach oficerów. Lubią teatr, pragną bywać w nim jak najczęściej, choć nie zawsze czas i służba pozwalają.

Ucichł wreszcie dyskusyjny gwar i salę we władanie zagarnęła poezja. Anna Korzeniecka ogromnie sugestywnie recytowała monolog Tatiany z poematu „Eugeniusz Oniegin" Puszkina. Nie szczędzono braw.

Było to pierwsze spotkanie kadry WOP z przedstawicielami teatru. Zapoczątkuje ono — i co do tego obie strony były zgodne — stałą, wzajemną współpracę, częstsze odwiedziny i stworzy dalsze możliwości w wychowaniu i kształtowaniu widza w żołnierskim mundurze i czapce z zielonym otokiem. (h)

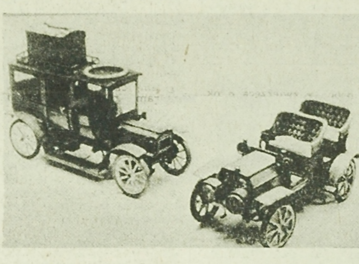

Wśród hobbystów sporą grupę stanowią kolekcjonerzy i konstruktorzy miniatur starych samochodów. Oto 2 modele z początku XX wieku, wystawione wśród 700 innych na międzynarodowej wystawie w Paryżu.
CAF — Keystone

DOBRY POCZĄTEK

Podsumowano półroczne współzawodnictwo pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłu terenowego. Po raz trzeci z rzędu pierwsze miejsce zdobyły Białostockie Miejskie Zakłady Drzewne. Okazały się najlepsze, gdy chodzi o terminowe wykonanie asortymentowych i wartościowych zadań, o zrealizowanie wszystkich zamówień eksportowych, o pracę bez wypadków i awarii, o przebieg szkolenia zawodowego i ogólnego załogi.

Oczywiście, kryteriów oceny, o których mówi regulamin współzawodnictwa, jest znacznie więcej i dotyczą one niemal wszystkich spraw technicznych i ludzkich w przedsiębiorstwie przemysłowym. W nieco mniejszych rozmiarach kryteria te są „rozpisywane" na poszczególne zakłady przedsiębiorstwa, tam bowiem, od samego dołu ważyć się będzie oblicze przedsiębiorstwa na kolejnym podsumowaniu współzawodnictwa.

O tym, co dzieje się w przedsiębiorstwie po ogłoszeniu warunków współzawodnictwa, mówili mi pracownicy stolarni przy ulicy Monopolowej i zakładu przy Szosie Zambrowskiej. Tam regulaminowe zadania nabierają zupełnie innych kształtów i „jakby pan nie chciał" pasują do każdego z współtowarzyszy. Bez różnicy czy będzie to dyrektor, kierownik, majster, albo zwykły stolarz. Stąd właśnie na każdym stanowisku pracy niby mimochodem rozpoczynają się rozmowy:

— Gdybyś nie ociągał się, wypolerowalibyśmy ten element szybciej.

Co nagle to po diable. Lepiej wolniej, ale za to dokładniej.

— Aby było dokładniej, trzeba bardziej zgrać nasze czynności.

W magazynie i lakierni mówi się zupełnie o tym samym, podobnie zresztą jak we wszystkich działach produkcyjnych i administracyjnych przedsiębiorstwa.

— Kiedyś, ludzie przywykli mówić: dajcie nam, zróbcie, a my skorzystamy, ewentualnie dostosujemy się. Teraz jest zupełnie inaczej. Ci sami ludzie powiadają: zróbmy to, przygotujmy tamto.

Oczywiście, w każdym organizmie przedsiębiorstwa można by znaleźć wnioski pracowników, których — choć cenne — nie mogą oni sami zrealizować. Takimi wnioskami sformułowanymi w trakcie rozmów na temat tylko co przyjętych warunków współzawodnictwa zajmą się majstrowie, kierownicy działów, dyrekcja. Jest ich jednak stosunkowo mało. Pozostałe wnioski, jak też ich realizacja, leżą wyłącznie w gestii wnioskodawców.

W Białostockich Miejskich Zakładach Drzewnych stają się one z reguły przyczyną kolejnych wypowiedzi typu:

— Chciałeś zapobiec awarii strugarki, zostawiaj ją w porządku po pracy, oczyszczoną, naoliwioną.

— Śmiejesz się z przestoju u montażystów, a sam wyszedłeś nie na papierosa, a chyba na całą paczkę.

Wystarczy zatem wyciągnąć odpowiednie wnioski z krytycznej uwagi współtowarzysza, by spojrzeć na własne miejsce pracy przez pryzmat siebie samego. I właśnie na te sprawy zwraca uwagę nie tylko zakładowa komisja oceny współzawodnictwa, ale także komórka związkowa opiekująca się całym przebiegiem współzawodnictwa. Widzą one we współzawodnictwie nie tyle wielkie sukcesy ekonomiczne i organizacyjne, chociaż i o nie także chodzi, ale przede wszystkim subtelny bodziec do wychowywania samego siebie i wychowywania w kolektywie każdego pracownika. W skali przedsiębiorstwa współzawodnictwo ma także i tę zaletę, że pomaga każdemu z członków załogi spojrzeć na sprawy przedsiębiorstwa znacznie szerzej i spraw tych nie zawężać do jednego stanowiska. Toczy się więc nie inicjowana powszechna dyskusja nad tym, jak pracować, aby pracować było lepiej, co zrobić, by pracować było lżej.

Towarzysze z Białostockich Miejskich Zakładów Drzewnych twierdzą, że najpierw trzeba wykształcić nawyk dobrej roboty. Jest to pojęcie szerokie, gdyż mieści w sobie zarówno dobrą organizację pracy, jak i odpowiadającą wszelkim wymogom sztuki stolarskiej jakość wyrobów. Nawyk ten podjęte współzawodnictwo kształci w każdej formie. Jest ono również źródłem szeregu cennych inicjatyw, o które przecież najbardziej chodzi.

Załoga Białostockich Miejskich Zakładów Drzewnych za zajęcie pierwszego miejsca otrzymała nagrodę pieniężną i na pewno zadeklaruje swój udział we współzawodnictwie rocznym. Czy znowu znajdzie się pierwsza w produkcji, w szkoleniu, w wynalazczości? Będzie to zależeć od wyników — jak powiadają pracownicy — „takich sobie koleżeńskich rozmów", jakie zwykło się tam prowadzić, gdy coś nie idzie, jak potrzeba.

WM

Felieton plastyczny

PICASSO

Przed paru dniami Pablo Picasso skończył osiemdziesiąt pięć lat. Z tego sześćdziesiąt pięć oddanych całkowicie i bez reszty sztuce. Picasso jest wielkim mitem i wielką prawdą naszego czasu. Jest osobowością tak potężną, że wszystko, co w sztuce się dzieje, musi doń jako do źródła powracać. Powracać doń jako do wielkiego inspiratora i do tego, który artystów współczesnych nauczył być odważnymi.

Picasso nie jest teoretykiem, ale jego dzieło staje się natychmiast pożywką i punktem wyjścia dla teoretyków, albowiem jest to materia wciąż niezwykle żywa i pełna zdumiewającej namiętności, pasji, żywiołowości i zmysłowości. Ci, którzy nie wnikają w głębszy sens tego, co od tylu dziesiątków lat tworzy Picasso — powiadają, iż jest to kameleon w sztuce. W tak długim i tak intensywnym życiu pozostawanie takim samym artystą, niezmienianie się byłoby niczym innym aniżeli świadectwem zakrzepnięcia, zakademizowania się, stania bez ruchu w jednym miejscu. A jednak przy tych zmianach, przy tym najróżnorodniejszym atakowaniu problemów malarskich, przy tych wszystkich przenikających się z sobą, oddzielających się od siebie epokach swej twórczości — Picasso zawsze jest artystą tym samym.

Znaczy to po prostu, że zawsze w jego dziele odkryjemy człowieka bardzo określonego, indywidualność dominującą nad wszystkim i ze wszystkiego emanującą.

Obserwować możemy to od pierwszych jego obrazów i rysunków jeszcze w manierze na wpół akademickiej lecz powstałych w charakterze hiszpańskiej tradycji, później w owych nieco pod wpływem Toulouse Lautreca obrazach niebieskiego i różowego okresu. Jeszcze później w brutalnych, objawiających nowe prawdy „Pannach z Avignon", które stały się kamieniem węgielnym kubizmu. A wiemy, czym był w ogóle kubizm dla kultury i cywilizacji dwudziestowiecznej.

Nie ma przerw w jego życiu, są zmiany i niezmienność gruntu, z jakiego one wyrastają. Siła Picassa tkwi również i w tym, że w sposób tak odważny umie płynąć przeciw prądowi, czyniąc to w sposób zwycięski. Jego walka jako artysty jest imponująca. Być może niezrozumiały właściwie, porywa on i zachwyca, i to jest jedną z miar jego geniuszu. Jest również człowiekiem, artystą o sumieniu, które byśmy mogli nazwać — społecznym. Oto za parę miesięcy minie trzydzieści lat, od chwili, kiedy świat ujrzało jego przerażające dzieło, którego tematem była wojna, faszyzm, bombardowania lotnicze, przeczucie nadchodzącej katastrofy. To słynna „Guernica". „Guernica" — również zwiastun bohaterstwa i odwagi.

O Picassie napisano setki książek, tysiące artykułów, dlatego chociażby, że jest on dla każdego z piszących universum prawdziwie niezwykłym i tematem niewyczerpanym. Picasso bowiem działa na wyobraźnię. Działa całą swą twórczością: obrazami, rzeźbami, grafiką, ceramiką. Działa też fascynującą historią swojego życia, tym bardziej fascynującą bo prawdę mówiąc, pozbawioną cienia tego co w potocznym sensie nazywane jest przygodą. Picasso nie podróżuje, nie poluje, zmienia żony, ale nie miewa oszałamiających romansów. Picasso kocha swe dzieci i swoje kobiety w sposób bardzo prosty. A jednak fascynuje nas jako człowiek wielkiej, największej przygody. Z tym, że **tą przygodą jest sztuka**, tak podniecająca jak dalekie podróże, polowania na lwy w Afryce, bohaterstwa frontowe, samotny rejs przez Atlantyk. Jest to przygoda męska i mężna, i chociaż bywa tylko obrazami, kryje się w niej tętniący zawsze niepokój. Niepokój czego? Poszukiwania, dochodzenia prawd ukrytych. Nieskończonego i nieograniczonego.

Ten stary człowiek w luźnym swetrze i sandałach na bosą nogę jest największym czarodziejem naszego czasu. I niezależnie od tego, że epoka czarodziejstwa uchodzi w przeszłość, urok jego niewątpliwie młodzieńczych czarów trwa niezmiennie.

IGNACY WITZ

Kto powinien oceniać tworzywa sztuczne?

Przemysł tworzyw sztucznych stale wypuszcza na rynek nowe tworzywa. Produkuje z nich kieliszki, talerzyki, różne puszki i puszeczki do przechowywania żywności, najrozmaitsze przedmioty używane w gospodarstwie domowym. Wyroby te oceniane bywają na ogół pod względem funkcjonalności i estetyki, natomiast wciąż zbyt rzadko bada się, czy odpowiadają one wymogom sanitarnym, czy używanie ich nie jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Co prawda, stacje sanitarno-epidemiologiczne rozpoczęły już badania tego rodzaju, jednak prowadzą je wyrywkowo, nie posiadając ani odpowiedniej aparatury, ani dostatecznej ilości odczynników do badań. Brak instytucji badawczej, która zajmowałaby się całokształtem zagadnień związanych z oceną artykułów gospodarstwa domowego, produkowanych z tworzyw sztucznych. Badaniami nad toksycznością tworzyw częściowo zajął się Instytut Leków, konieczne jest jednak, aby sprawy te znalazły się w centrum uwagi wytwórcy tworzyw, a więc przemysłu chemicznego.

W wyniku dokonanego w roku ubiegłym przeglądu artykułów gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych, około 50 proc. tych wyrobów zostało uznanych za szkodliwe. W kieliszkach z polistyrenu po napełnianiu ich alkoholem rozpuszczał się jeden z toksycznych składników. W maselniczce masło rozpuszczało trujący styren. Nawet niektóre zwykłe obrusy z folii igielitowej miały właściwości trujące.

Dobiegają obecnie końca prace nad projektem rozporządzenia regulującego sprawy związane z dopuszczeniem do obrotu artykułów z tworzyw sztucznych. Rozporządzenie to zawierać będzie m. in. spis tworzyw, które mogą być używane do produkcji. Na każdą nową substancję wytwórca będzie musiał uzyskać specjalne zezwolenie. Dokument, o którym mowa, nie rozwiąże jednak wszystkich problemów w tej dziedzinie. Konieczne jest przede wszystkim rozwinięcie na szerszą skalę prac naukowych w tym zakresie. (AR)

KĄCIK KINOMANA

„BUMERANG"

Wielka miłość między polską dziewczyną i młodym Niemcem z NRF — czy to skandal? Nie, to tylko pretekst do pokazania skomplikowanego problemu.

Temat rozwijającego się na ekranie romansu polskiej dziewczyny z cudzoziemcem, sam w sobie nie jest żadną rewelacją. Albo to mało mieszanych małżeństw? Młodzi nie uznają granic państwowych, toteż nawet im się specjalnie nie utrudnia w miłosnych wojażach...

Gdyby Ewa spotkała chłopca z Bułgarii, Węgier, Francji, Kanady bądź z każdego innego kraju ich flirt, ich miłość i związane z tym decyzje, nie stanowiłyby większych rewelacji. Rzecz jednak w tym, że Ewa kocha Niemca. Fakt wywołuje skandal w otoczeniu ludzi, którzy nigdy nie zapomną wydarzeń sprzed lat dwudziestu. Wojna i okupacyjna rzeczywistość jeszcze dziś wraca niczym bumerang, w postaci wybuchu niewypału, oświęcimskiego numeru na ręku człowieka, czy też powracającej wciąż fali goryczy i nienawiści do wszystkiego, co kojarzy się z faszyzmem.

Dla Ewy i Kurta przeszłość to tylko suma historycznych faktów. Bardziej istotne i ważne jest wszystko co dzieje się teraz. Kto ma rację?

Zwróćmy uwagę na wypowiedź profesora, który stara się tłumaczyć postawę starszych, a przy tym — zrozumieć młodych. Jego zdaniem — decydującą jest ludzka pamięć. A młodzi! — „Mają w podręcznikach historii opis wojny na kilku stronicach. Liczby zabitych, liczby rannych. Czy to jest straszne? Nie! To jest statystyka. — Mówi profesor. — Wojna jest straszna wtedy, kiedy w pamięci został łomot do drzwi nad ranem. Albo kucanie w schronie. Albo smużka krwi, która ciekła po brodzie rozstrzelanego człowieka. Tylko tego jednego, a nie dwunastu milionów. A jeśli się nie ma pamięci, to czym staje się ta nasza wojna gorsza od peloponeskiej czy trzydziestoletniej. One też mają swoje stronice w podręcznikach".

Być może w tych słowach twórcy zawarli główną myśl filmu. Czy dostatecznie wnikliwie udało im się pokazać konflikty przeszłości w zestawieniu z współczesnymi? — Ocenią to najlepiej, bo z własnego punktu widzenia, dorośli i młodzież. Ich zapatrywania i poglądy na ten sam problem będą, podobnie jak w filmie różne. Bo też i tak jest w rzeczywistości.

Jeszcze w trakcie realizacji filmu, reżyser zastrzegł się, iż nie chodzi mu o definiowanie postaw ludzi wobec poruszonego problemu, a jedynie o pobudzenie do myślenia widzów z dwu pokoleń.

KINOMAN

NA NASZYM ZDJĘCIU — Holger Mahlich (Kurt), który wraz z dwoma innymi aktorami niemieckimi, gra w filmie Leona Jeannota „Bumerang".

Moskwa. Teatr Wielki.

Fot. Z. Zaremba

„SPRAWA OFIKA"

„UMARLI RZUCAJĄ CIEŃ"*) — nowa powieść Andrzeja Wydrzyńskiego — osnuta jest na tle „Sprawy Ofika", — głośnej hitlerowskiej prowokacji w szeregach Gwardii Ludowej na Śląsku. Agent gestapo zdołał wówczas dotrzeć aż do sztabu Gwardii i spowodować jego całkowitą niemal likwidację.

Owa akcja hitlerowskiego wywiadu rodzi się w chwili, gdy Niemcy przejęli informację o planowanym przerzuceniu z Francji do okupowanej Polski doświadczonego oficera, byłego uczestnika wojny hiszpańskiej, mającego objąć jedno z kierowniczych stanowisk w śląskim sztabie GL. Działacz podziemia zostaje ujęty i zamordowany. Jego dokumenty otrzymuje agent gestapo, „Bubi".

Przebiegły i sprytny, doskonale przeszkolony w wywiadowczej robocie — w pracy konspiracyjnej starannie stwarzający pozory aktywności i odwagi — „Bubi" zyskuje pełne zaufanie towarzyszy z podziemia. W ich szeregach nie jest przy tym jedynym prowokatorem. Jego grę kontroluje „Bubi Zwo", którego istnienia „Bubi" zaledwie się domyśla. Istnieje wreszcie i trzeci agent, w porównaniu z tamtymi dwoma — płotka. Rola jego jest podwójna. Po pierwsze — prowadzi własną, na mniejszą skalę zakrojoną prowokację. Po wtóre — ową prowokacją niejako osłania osobę „Bubi", stwarza mu alibi; w warunkach konspiracyjnych, gdzie nielicznym tylko wiadome są wszystkie tajemnice, owa podwójna prowokacja utrudnia rozszyfrowanie sprawcy, sprowadza na manowce próby logicznej analizy faktów, próby dedukcji i dociekań.

Wydrzyński dał swej książce konstrukcję powieści sensacyjnej. Osoby prowokatorów w ostatnich dopiero rozdziałach zostają zdemaskowane przed czytelnikiem, który zna tylko dwie walczące strony. Oficerów gestapo i hitlerowskiego wywiadu, z dala kierujących przebiegiem prowokacyjnej akcji. I ludzi podziemia, prowadzących bohaterską walkę, ludzi, którzy stopniowo coraz dokładniej zdają sobie sprawę z osaczenia, w jakim się znaleźli. Przerażająca świadomość zdrady, bolesna konieczność badania kroków nawet najbardziej godnych zaufania towarzyszy broni i pracy, śmierć zdradzonych, śmierć z bronią w ręku lub w katowniach gestapo, uderzenie w drukarnię, rozbicie najsilniejszego z oddziałów leśnych, aresztowania oficerów sztabu, wreszcie wielka obława nocna, której ofiarą pada ponad siedmiuset członków organizacji — oto kolejne epizody książki.

Książka Andrzeja Wydrzyńskiego jest relacją o walce. Nierównej walce ludzi podziemia z hitlerowskim wywiadem. Jest po prostu opowieścią o pewnym mało znanym, dramatycznym epizodzie lat okupacji. Sięgając treścią swego utworu w owe lata — Wydrzyński umiał przywołać ich atmosferę, interesująco naszkicować postacie, reakcje, losy ludzi, trafnie oddać ów szczególny, przygniatający nastrój, stworzony świadomością zdrady i niemożliwością zdemaskowania zdrajcy. Czy o latach podziemnej walki zdołał powiedzieć coś nowego? Nie sądzę. Ale dał czytelnikowi książkę, którą czyta się doprawdy — jednym tchem. A. H.

*) Andrzej Wydrzyński: „Umarli rzucają cień". Wyd. „Śląsk", 1966, str. 429, zł 24.

CZARNY DZIEŃ HANDLU

Ciąg dalszy ze str. 3

po 3 zł; buraki po 1,50 zł powinny być po 1 zł.

Ogółem na 17 skontrolowanych sklepów PSS tylko w jednym sklepie nr 39 przy ul. Nowy Świat zarówno owoce jak i warzywa odpowiadały wymogom.

WNIOSKI SĄ KONIECZNE

Jak wykazała kontrola sytuacja w tej dziedzinie jest niepokojąca. Zanim właściwe czynniki wyciągną z niej odpowiednie wnioski, zwrócimy uwagę na pewne fakty, które jak sądzimy — nie budzą wątpliwości. Otóż handel nas lekceważy. Oferuje często warzywa i owoce nie odpowiadające właściwemu wyborowi i cenie. Artykuły niższej jakości sprzedawane są jako towary wyboru I, po wygórowanej cenie. Nabywcy płacą często o 100 proc. więcej niż wynosi rzeczywista wartość towaru, a niejednokrotnie zmuszeni są kupować po cenie wyboru I towary, które należało wyrzucić ze sklepów na śmietnik. To są historie godne kary i surowego napiętnowania.

Pozwolimy sobie w związku z tym przypomnieć co mówi prawo w takich wypadkach: „**Kto przy sprzedaży towaru oszukuje nabywcę; sprzedając towar gatunku niższego, po cenie towaru gatunku wyższego, albo żąda lub pobiera za towar ceny wyższe od obowiązujących według cennika podlega karze więzienia do lat 5 lub** aresztu (art. 8, pkt. 2 ust. z dnia 13. VII. 1957 r Dz. U. nr 49, poz. 171).

To prawo broniące interesów nabywców było łamane jak tego dowodzą opisane fakty. Dlatego też trzeba będzie ustalić, kto ponosi za to odpowiedzialność: hurtownicy czy detaliści (a może i jedni i drudzy?), winnych przywołać do porządku i zapobiec na przyszłość podobnym zjawiskom w handlu.

STANISŁAW GAJEK

FPiU rozbudowuje się

Jeszcze w tym roku nastąpić ma start do kolejnego etapu rozbudowy białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Kosztem około 120 mln złotych ma być zbudowana do roku 1970 hala produkcyjna, szereg mniejszych obiektów pomocniczych, sprowadzone nowe maszyny i urządzenia. Te zamierzenia inwestycyjne wiążą się z zakładanym na przyszłość stosunkowo dużym wzrostem produkcji.

Osiągnie to FPiU częściowo własnymi siłami, częściowo zaś przez przejęcie produkcji Warszawskiej Fabryki Obrabiarek i części produkcji Tarnowskich Zakładów Mechanicznych. Skoro już teraz białostocka FPiU pokrywa w 80 proc. potrzeby krajowego rynku w zakresie przyrządów i imadeł, a udział eksportu sięga prawie 60 proc. całej produkcji, to jest nadzieja, że po zakończeniu rozbudowy nasza fabryka stanie się monopolistą w swojej branży. Oczywiście, na to trzeba będzie jeszcze poczekać. Ale dobrze się stało, że zarówno problemy inwestycyjne, jak też sprawy związane z przyszłą produkcją i kadrami znajdują się w centrum uwagi całej załogi. Woli ona przygotować się do nowych zadań znacznie wcześniej aby uniknąć późniejszych kłopotliwych niespodzianek.

(wm)

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

ILE JEST WARTA PRACA ŻONY?

Amerykańscy ekonomiści obliczyli, że wartość pracy domowej spełnianej przez kobiety w swych domach (gotowanie, sprzątanie, pranie, prasowanie, wychowywanie dzieci i pomaganie im w lekcjach) wynosi średnio 3[illegible] dolarów miesięcznie. Tyle mniej więcej musiałby zapłacić amerykański mąż, gdyby [illegible] żony spełniały te funkcje wynajęte pracownice.

KOMU GROBOWIEC?

W Rio de Janeiro (Brazylia) rozpoczęło budowę nowej monumentalnej katedry, której koszt torys obliczony został na [illegible] miliardy cruzeiros. Aby zdobyć [illegible] organiczne środki, władze kościelne wpadły na pomysł sprzedawania na indywidualne grobowce miejsc w podziemiach przyszłej katedry. Miejsce [illegible] jest aż 21 tysięcy i cena [illegible] tak m „popytem" (szczególnie [illegible] można je nabyć na raty) [illegible] uzyskano już 9 miliardów cruzeiros, co pozwoli na wspaniałą dekorację wnętrza.

Sport szkolny

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza zarządów powiatowych Szkolnego Związku Sportowego. Jako pierwsze w województwie swój dorobek podsumowały i zadania na nową kadencję wytyczyły zarządy powiatowe SZS w Łapach i Suwałkach. Dziś uczynią to samo ełckie i hajnowskie środowiska działaczy sportu szkolnego.

Bardzo rzeczowo ocenił swoją działalność Zarząd Powiatowy SZS w Łapach. Jest to przodujący kolektyw działaczy sportu szkolnego w województwie.

Na skalę województwa, nawet kraju znane są sukcesy młodych koszykarek Liceum Pedagogicznego w Łapach. Stało się omal regułą, że zwycięstwa w wojewódzkich zawodach o puchary kuratora OSB odnoszą w koszykówce zespoły młodziczek i juniorów z Lic. Ped. Łapy. Prawie identycznie jest w siatkówce.

W ostatnich 2 latach, dzięki planowej i właściwej działalności Wydziału Oświaty Prezydium PRN i Zarządu Powiatowego SZS, nastąpił dalszy rozwój szkolnych kół sportowych. W pow. łapskim istnieje obecnie 11 SKS przy szkołach podstawowych i 4 SKS-y przy szkołach średnich. Dzięki społecznej inicjatywie i czynom młodzieży oraz rodziców (przy pomocy środków państwowych) w ostatnich latach wybudowane zostały nowe boiska przy szkołach podstawowych w Surażu, Zawykach, Szkole nr 2 w Łapach, Poświętnem, Stokowisku, Turośni Kośc., Niewodnicy, Truskolasach Niwisku i Pietkowie.

Boiska te posiadają kompletne urządzenia do realizacji programu wychowania fizycznego i uprawiania wielu konkurencji sportowych. Zarząd Powiatowy SZS zorganizował w 1965 r. 16 imprez sportowych, a w bieżącym roku — 17.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym osiągnięcia te podkreślono.

Jednocześnie działacze sportu szkolnego w Łapach uwypuklili niedociągnięcia i nieprawidłowości. Są szkoły podstawowe, które odczuwają dotkliwy brak podstawowego sprzętu sportowego. Wydział Oświaty w najbliższych latach zgromadzi w swym budżecie jednostkowym odpowiednią kwotę, zakupi sprzęt i rozdzieli go szkołom. MKS Narew Łapy i SKS przy Lic. Ped. zobowiązały się przekazać część niepotrzebnego już tym kołom sprzętu na rzecz szkół, które go w ogóle nie mają. Istnieją poważne braki wykwalifikowanej kadry nauczycieli do prowadzenia zajęć w SKS-ach. Pow. łapski dysponuje pięcioma nauczycielami odpowiednio przygotowanymi do prowadzenia sekcji SKS w szkołach średnich i zaledwie dziewięcioma nauczycielami z dodatkowymi kwalifikacjami w zakresie wf w szkołach podstawowych. Słabo rozwijają się sporty zimowe, szczególnie w szkołach średnich.

Zarząd Powiatowy SZS w Łapach wytyczył sobie najważniejsze zadania do spełnienia w nowej kadencji.

Przy okazji w tym miejscu zamieszczamy sprostowanie nadesłane przez naszego ełckiego sprawozdawcę. Mianowicie w ostatniej informacji o szkolnych zawodach lekkoatletycznych w Ełku wysnuł on zbyt powierzchowne, jednostronne uogólnienie, że nauczyciele wf w ZSZ, TRR i ZSO bardzo mało angażują się w sprawy rozwoju sportu. Tymczasem młodzież tych szkół bierze udział w imprezach, czego dowodem są posiadane wyróżnienia.

*

Wychowanie fizyczne i sport w szkole, to nadzwyczaj ważny element w procesie wychowania i kształtowania nawyków młodego pokolenia. Otrzymujemy sygnały, że niestety, np. jakość lekcji wychowania fizycznego i zajęć SKS w wielu szkołach pozostawia sporo do życzenia. Dlatego więcej miejsca poświęcać będziemy na łamach „Gazety" sprawom kultury fizycznej w szkołach. (ko)

OZZ „Technomag" Oddział w Szybie k/Ełku ogłasza przetarg nieograniczony na samochód osobowy marki „Warszawa" typ M-20 nie na chodzie, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się 22. XI. 1966 r. o godz. 10. Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 10—14 w garażu „Technomag" O/w Szybie koło Ełku.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy „Technomag" wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. k 2133-1

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na samochód osobowy marki „Warszawa" nr rejestracyjny AS 0164. Cena wywoławcza samochodu 24.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu na konto 10-85/110-239 w NBP Oddział Łomża.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Samochód można oglądać codziennie od godziny 7—15 w garażu ŁPB w Łomży, ul. Nowogrodzka nr 1 a.

Przetarg odbędzie się w dniu 29. XI. 1966 r. o godz. 10 w budynku ŁPB w Łomży, ul. Nowogrodzka nr 1.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2134-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Starych Juchach, pow. ełcki zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa. Zagwarantowane mieszkanie po upływie okresu próbnego. Zgłoszenie przyjmuje sekretariat przedsiębiorstwa w terminie do 30. XI. 1966 r. k 2136-0

Biał. Zakł. Graf. D-3

Użytkownicy dźwigów pionowych w mieście Białymstoku i województwie!

Z dniem 1 grudnia 1966 r.

zostaje uruchomiony zakład konserwacji i remontów dźwigów towarowo-osobowych

Zlecenia na powyższe usługi prosimy kierować pod adresem:

Spółdzielnia Pracy „Elektryk"
Białystok, ul. Lipowa 4, tel. 30-41. k 2171-0

DSW „Zamówisz przez pocztę pocztą dostarczymy"

Czy wiesz, że w każdym **urzędzie pocztowym** na terenie województwa, oprócz miasta wojewódzkiego możesz otrzymać bezpłatnie do wglądu KATALOG Domu Sprzedaży Wysyłkowej.

Katalog ułatwi Ci wybór poszukiwanych artykułów, jak: odzież, obuwie, tkaniny, artykuły gospodarstwa domowego, zabawki, sprzęt sportowy itp.

Wysyłkowa forma sprzedaży zapewni Ci dostawę zamówionych artykułów do domu, za zaliczeniem pocztowym.

Złóż więc zamówienie na specjalnej karcie zamówień otrzymanej na poczcie i prześlij na adres:

Dom Sprzedaży Wysyłkowej
Łódź 1
Skrytka pocztowa 430
k 2161-0

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Radcy pana radcy", godz. 18. Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Pierwsza bastylia", prod. radz. (od lat 14), dod. — „Kosmonauci", godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Bumerang", prod. polsk. (od lat 14), dod. — „Kandydatki", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Trzej muszkieterowie" cz. I, prod. franc. (od lat 16), dod. — „Omega", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

Kino Teatr Zw. Zaw. — „Stokrotka", prod. franc. (od lat 18), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — „Droga przez cmentarz", prod. radz. (od lat 14), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino MO — „Mój ukochany", prod. radz. (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" Starosielce — „Hamlet" cz. I, prod. radz. panor. (od lat 14), godz. 17.

„Roma" — „Siedmiu wspaniałych", prod. USA, panor. (od lat 14), godz. 18.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1) Dom Prasy — czynny w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1943—48".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Dzieje oręża w Tysiącleciu Państwa Polskiego na Białostocczyźnie".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie MO — tel. 97.

APTEKI

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 37, tel. 2-03-81.

W niedzielę lub dzień świąteczny dyżur dzienny pełni jedna apteka (pierwsza), w nocy dwie.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21: oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc domowa do dzieci. Białystok, Żółwia 6. g 3249-1

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej starsza pani. Zgłaszać się po godz. 16. Białystok, Aleja 1 Maja 8 m. 18. g 3255-1

Pomoc domową w gospodarstwie ogrodniczym zatrudnię. Gdynia — Leszczynki, Działdowska 58. k 2456-1

Przyjmę na mieszkanie pana. Białystok, Szosa Wschodnia 50. g 3250-1

Pokój do wynajęcia. Białystok, Jelenia 4. g 3240-1

Przyjmę na mieszkanie małżeństwo. Białystok, ul. Ogińskiego 10, koło bloku, Wygoda, końcowy przystanek „6". g 3256-1

Opel Rekord 1700, stan idealny — sprzedam: Warszawa, tel. 16-74-34. k 2473-1

Pokoju niekrępującego na 6 miesięcy w śródmieściu poszukuje 3 panów. (Od osoby do 500 zł mies.). Listy pisać do Biura Ogłoszeń pod nr 3238. g 3238-1

Dziewiarskie maszyny „Diament", „Ideal" nowe — sprzedam: Warszawa, Jagiellońska 27-7. k 2474-1

Samochód „Skoda" furgonetka zamienię na motocykl 250. P. Aleksandrowicz, Suwałki, Noniewicza 52. g 3253-1

„Warszawę" sprzedam okazyjnie. Białystok, Wiktorii 34. g 3248-1

Gospodarstwo z inwentarzem — sprzedam. Leonia Kłoniecka, Smolniki, pow. Szubin. p 1095-1

Przybłąkał się piesek rasy „pekińczyk". Odbiór, Białystok, ul. Łąkowa 11 m. 1. g 3265-1

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

9.20 Muzyka polska; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 „Kalejdoskop kulturalny"; 11.00 Koncert muzyki szwedzkiej; 11.49 „Rodzice a dziecko"; 12.10; Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13.40 „Swojskie melodie"; 14.00 Public. międzynarodowa; 15.05 Dla uczniów szkół średnich; 16.00—19.00 „Popołudnie z młodością"; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu"; 19.30 Koncert życzeń; 20.33 „Rewia piosenek"; 21.03 „Parnasik"; 22.17 Piosenki wydawnictwa „Synkopa".

PROGRAM II

9.40 Z życia Związku Radzieckiego; 10.05 Melodie rozrywkowe; 10.50 Odc. 8 cyklu rep. W. Pieskowa pt. „Kroki po rosie"; 11.10 „ABC ekonomii"; 11.25 Koncert estradowy; 12.40 „Kultura pilnie poszukiwana"; 13.20 Muzyka dla wszystkich; 14.30 „List ze Śląska"; 15.00 Dla zakochanych"; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Felieton Redakcji Społecznej; 17.00 „Dokąd po pracy" — rep.; 17.20 Koncert życzeń; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.30 Transmisja koncertu symf.; 22.05 Radiowy Teatr Młodych: „Nikt nigdy nie przyjdzie" — słuch.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: Zajęcia techniczne dla kl. VII „Sanki kierowane"; 10.55 Dla szkół: klasy licealne — wiadomości o Polsce i świecie współczesnym; 12.00 Dla szkół: Dla kl. IV „W starych zamkach obronnych"; 16.25 Lekcja j. angielskiego; 16.45 Program dnia; 16.55 Wiadomości dziennika; 17.00 Dla dzieci: „Miś z okienka"; 17.15 Dla dzieci: „Patrol graniczny" — film („Bella i Sebastian"); 17.40 Dla młodych widzów: „Kwidzyniacy" — program historyczny; 18.00 „Wieczory w Łazienkach" — program Red. Historycznej Wszechnicy TV; 18.30 „Śpiewa Danuta Jamrozy"; 18.45 „Poligon"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 TV Kurier Mazowiecki; 20.15 Łódzki Teatr TV: „Eryk XIV" A. Strindberga. Wykonawcy: K. Chamiec, B. Sochnacki, J. Kłosiński, R. Sobolewski, J. Zbiróg, Z. Józefowicz, Z. Jóźwiak, J. Tesarz, M. Małek, K. Iwiński i inni; około 21.25 „10 minut recenzji"; 21.35 Dziennik; 21.50 Magazyn Medyczny; 22.20 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Nie tęsknij za minionym latem
Słoneczny uśmiech przyniesie Ci los
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
W listopadzie do wygrania: **500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł.**
k 2463-1

34

PATRICK QUENTIN

ZAGADKA W RENO

— Zastanawia mnie fakt, gdzie są pozostałe osoby — odezwała się Lorraine. — W tej samej chwili zjawiła się na sali następna grupka gości Lorraine. Byli to: Kochanek French, państwo Laguno i Bill Flanders utykający na swej kuli. Lorraine od razu zamachała do nich ręką. Zauważyliśmy, że twarze ich były wyraźnie posępne. Zacząłem wyobrażać sobie jak też czuli się podczas jazdy.

Kochanek, który zachowywał się dziwnie sztywno, jak gdyby zbyt prymitywna atmosfera istniejąca na sali nie była odpowiednia dla jego cnotliwej narzeczonej, odezwał się wyniosłym tonem:

— Chuck z Mimi złapali gumę. Minęliśmy ich po drodze. Tylko patrzeć jak przyjadą tutaj.

— Cudownie —. rzekła Lorraine, badając wzrokiem zafrasowane twarze zebranych wokół niej osób. Spoglądała na nich z czarującym uśmiechem, który wyrażał chęć zdobycia ich uznania dla jej pomysłu i wyrzeczenia się ich osobistych sporów. — Zabawmy się, moi kochani. Po tych wszystkich nieprzyjemnościach, wydaje mi się, że nie ma nic lepszego jak się zabawić. Chodźmy teraz napić się czegoś.

Zaprowadziła nas do gwarnego baru pomalowanego na piwny kolor i zamówiła dla każdego z nas jakieś napoje, pozostawiając resztę z banknotu dwudziestodolarowego jako napiwek dla szczerzącego zęby w uśmiechu barmana. Swój musujący napój wypiła jednym haustem.

— Każdy robi jak chce. To jest o wiele zabawniejsze. Mam na przykład zamiar zagrać w ruletkę. — Wyśliznęła się z rąk swego brata przyrodniego. — Chodź ze

35

mną, Kochanku. Ty masz przestarzałe poglądy i dlatego uważasz, że gry hazardowe są grzechem. Lecz możesz przynieść mi szczęście. Mam takie przeczucie. Dorothy — chwyciła mrs Flanders za ramię. — w tobie jest coś monumentalnego. Również będziesz miała szczęście. Numer jedenaście, moi kochani. Na pewno wygra.

Iris, trzymająca kurczowo w rękach swoją świnkę, obdarzyła mnie raczej niespokojnym uśmiechem i przemknęła do „półdolarowego" automatu znajdującego się przy stole z ruletką. Wydawało się, że pozostała część towarzystwa nie była zbyt skłonna zetknąć się ze „szczęściem" Lorraine. Świadomie nie zwracając na siebie uwagi, goście jeden po drugim kroczyli za swoją gospodynią bez widocznego zainteresowania.

Przy stole z ruletką było bardzo tłoczno. Lecz gracze rozstąpili się niby Morze Czerwone robiąc miejsce dla Lorraine Pleygel. Ta zaś wyjęła banknot studolarowy z mocno podniszczonej torebki i rzuciła go czarującej krupierce, pozdrawiając ją jak dobrą znajomą. Bill Flanders wśliznął się chyłkiem między Dorothy i Kochanka znajdujących się przy stole. Państwo Wyckoff, idąc razem, lecz nie patrząc na siebie, wcisnęli się za nim. Hrabia Laguno kręcił się niezdecydowany za plecami Dorothy. Ludzie tłoczyli się niemal ze wszystkich stron.

Koło obracało się. Stół wyłożony zielonym rypsem, na którym znajdowały się czarne i czerwone numery, obsypany był czerwonymi, żółtymi i niebieskimi żetonami. Lorraine otrzymała wiązkę pięciodolarowych żetonów zabarwionych henną. Wcisnęła kilka żetonów w rękę Dorothy.

— Życzę szczęścia, kochanie. Daj dwa Kochankowi. To go zachęci.

Dorothy zagarnęła żetony chciwie. Kochanek obserwował cmokając z dezaprobatą.

— Numer jedenasty, aniołki — oświadczyła Lorraine.

Ręka jej uniosła się już nad stosem żetonów, gdy nagle ktoś krzyknął: „Lorraine!". Szybko odwróciła się od stołu i dostrzegła Chucka Dawsona z Mimi Burnett śpieszących w naszym kierunku za Indianami, Chińczykami i żołnierzami. Prowadzili ze sobą jakiegoś nieznanego

36

nego nam mężczyznę. Chuck Dawson szedł dumny jak paw nie reagując wcale na przyjacielskie pozdrowienia i poklepywania po plecach, jak również na płomienne spojrzenia rozwódek, przepychających się w kierunku Lorraine. Na jego ustach osiadł grymas niezadowolenia.

— Ty nędzna kreaturo — rzekł do Lorraine. — Pozostawiłaś nas przy drodze, żebyśmy tam zgnili! — Chwycił ją brutalnie za ramię. — Chodź no, dziecinko. Jest tu twój wielbiciel, chce się z tobą widzieć. — Drugą ręką ujął za kołnierz przestraszonego Kochanka. — A ty, mój chłopcze, powinieneś się wstydzić. Wiesz przecie, że twoje przyjaciółka stale ci mówi: „Uprawianie gier hazardowych jest nieprzyzwoite".

Odciągnął brata i siostrę od stołu. Kochanek z trudem hamował gniew z powodu obrażonej godności osobistej. Lorraine próbowała opierać się.

— Ależ, Chuck, mój kochany — zaprotestowała — widzisz, że gram. — Nie zrobiła jednak żadnego wysiłku, żeby uwolnić się z uścisku jego ręki. Lubiła, gdy odnosił się do niej brutalnie. — Zagraj za mnie! — zawołała do Dorothy.

Porwani jak para szczeniąt w silnych uchwytach rąk Chucka, Lorraine i Kochanek znaleźli się wkrótce przy Mimi i obcym mężczyźnie. Mimi przymilając się do Kochanka, zaczęła bawić się jak dziewczynka klapami jego marynarki. Obcy, o wyglądzie Hiszpana, skłonił się nisko przed Lorraine, jak gdyby była księżniczką krwi.

Odwróciłem się, żeby spojrzeć na Iris. Żona moja usiłowała nie dostrzegać małej grupki kibiców zgrupowanych wokół niej i nadal wrzucała monety pięćdziesięciocentowe do nie reagującego na nic, obojętnego automatu. Ruszyłem w jej stronę. Nagle cały automat jak gdyby eksplodował. Z jego wnętrza wysypały się z głośnym dźwiękiem pięćdziesięciocentowe monety.

Zapominając o godności gwiazdy filmowej, Iris wydała okrzyk dzikiej radości, po czym uklękła na kolana, grzebiąc w srebrze federalnym.

— Pula — jęknęła jak opętana. — Trafiłam pulę.

Wokół zaczęli się gromadzić kibice.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Historia jednego skierowania

HALINA ŻUK otrzymała w Wydziale Zatrudnienia Prezydium MRN skierowanie do pracy w Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego „Współpraca" przy ul. Antoniukowskiej 11. Skierowanie było z dnia 28 października br. i powoływano się w nim na zapotrzebowanie spółdzielni nr 4399/1. Następnego dnia petentka zgłosiła się do „Współpracy", gdzie otrzymała skierowanie (z datą 29. X. 1966) do Poradni Higieny Pracy w Białymstoku, w którym czytamy: „Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego „Współpraca" w Białymstoku kieruje ob. Halinę Żuk celem zbadania ponieważ w/w **będzie przyjęta do pracy** w naszej spółdzielni na stanowisko pracownika fizycznego, włącznie ze smarowaniem klejem butaprenem i kauczukowym". Pod tym pisemkiem znajduje się pieczątka st. ekonomisty do spraw kadr — podpis nieczytelny.

Ob. Żuk wykonała obowiązkowe badania, przedstawiła wyniki. Orzeczenie lekarskie z dn. 4 listopada mówi o dobrym stanie zdrowia starającej się o pracę, o tym, że można ją zatrudnić na dane stanowisko.

Po skompletowaniu potrzebnych dokumentów, załączników i podań, Halina Żuk udała się znowu do spółdzielni, nie przekroczywszy podanego jej terminu załatwiania spraw. Niestety, tu czekało ją rozczarowanie. Dowiedziała się, że miejsc pracy w spółdzielni nie ma, że zatrudniono już inne osoby. Na skierowaniu z Wydziału Zatrudnienia, w rubryce „skierowania kandydat do pracy nie przyjął", wpisano „z powodu braku wolnych miejsc do pracy". Pieczątka działu kadr, podpis nieczytelny, data 8. XI. 1966 r.

Tyle historia jednego skierowania. Tyle suche fakty, nad którymi jednak nie można przejść do porządku dziennego. Nawet osobie nie zainteresowanej, nie zaangażowanej osobiście, dla której sprawa otrzymania pracy nie jest tą najważniejszą w danej chwili w życiu, nasuwa się wiele pytań. Jak to się bowiem stało, że Halina Żuk nie otrzymała pracy w Spółdzielni „Współpraca"? Wydział Zatrudnienia otrzymał zapotrzebowanie na pracowników ze Spółdzielni? Otrzymał. To może wydał więcej skierowań, niż było wolnych miejsc pracy? W takim razie dlaczego, gdy Halina Żuk znalazła się po raz pierwszy w Spółdzielni, nie powiedziano jej, że miejsc nie ma?

Mało tego, skierowano ją na badania, dając pisemne zapewnienie, że zostanie przyjęta do pracy. Obietnicy nie dotrzymano, nie dlatego, że kandydatka nie nadawała się do pracy. Przyjęto kogoś innego. Nie licząc się z faktem, iż ktoś tam musiał wykonać ileś tam badań (niepotrzebnych, bo w innym zakładzie będą obowiązywały inne), że stracił czas.

Co na to zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego „Współpraca", co na to Wydział Zatrudnienia? (a)

Pierwsza pomoc pogorzelcom

Pierwszą pomoc materialną otrzymali pogorzelcy z ul. Bema 33 od Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Wczoraj rano pogorzelców odwiedził prezes MKPS, **Eugeniusz Borysiewicz**, by zapoznać się z sytuacją poszkodowanych. Dwie rodziny straciły w pożarze cały swój dobytek. W spalonych mieszkaniach, nic nie zostało uratowane.

Rodziny te otrzymały wczoraj ciepłą odzież, bieliznę, płaszcze, obuwie i inną niezbędną garderobę.

Miejski Komitet Pomocy Społecznej zaopatrzył też pogorzelców w paczki żywnościowe. (as)

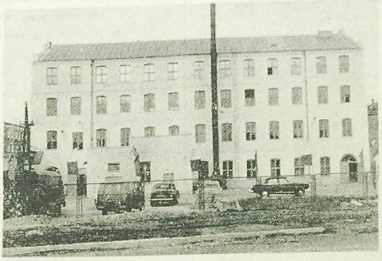

W nowym zakładzie

W ub. sobotę otwarty został przy ul. Orzeszkowej Zakład Galanterii Skórzanej Białostockich Miejskich Zakładów Skórzano-Galanteryjnych Przemysłu Terenowego. Powstał on z dawnego zakładu galanteryjnego mieszczącego się w baraku przy ul. Plutonowej z chwilą adaptowania na cele produkcyjne nie wykorzystywanego dotąd budynku. W nowym zakładzie, wyremontowanym kosztem 3 mln zł, stworzono ponad 100 nowych miejsc pracy, które zajęły głównie kobiety. Prowadzi się jednocześnie szkolenie nowych kadr. Zakład systematycznie zaopatrywany w nowe maszyny i urządzenia będzie mógł zatrudnić łącznie ok. 350 osób. Dzięki zwiększeniu powierzchni produkcyjnej i załogi odpowiednio powiększy asortyment wyrobów — torebek, aktówek, neseserów, teczek — z których znaczna część produkowana jest na zamówienie odbiorców zagranicznych.

W nowym pomieszczeniu ulokowało się także biuro BMZSG. (wm)

NA ZDJĘCIU: widok nowego zakładu.

Fot. J. Mazurek

Sesja popularno-naukowa w IV LO

W ubiegłą sobotę, 5 bm., odbyła się w IV Liceum Ogólnokształcącym na Antoniuku, z udziałem całej młodzieży szkolnej, nauczycieli, przedstawicieli ZW i ZM ZMS oraz gości z innych liceów białostockich, przygotowana przez szkolną organizację ZMS sesji popularnonaukowa na temat — „Ruch rewolucyjny na Białostocczyźnie w latach 1863—1947".

Przewodniczył sesji **Maciej Popławski**. Poszczególne referaty zaprezentowali zebranym uczniowie klasy XI — **M. Strycharska, K. Zawadzka, Z. Kościukiewicz i J. Malesza**. Na program sesji złożyły się ponadto: odtworzone z taśmy magnetofonowej dwa wywiady z uczestnikami ruchu rewolucyjnego na Białostocczyźnie, konkurs pieśni rewolucyjnych, film „PPR walczy" oraz wręczenie legitymacji nowo przyjętym członkom ZMS. Referaty przedstawione na sesji uzupełniała wystawa dokumentów i zdjęć ilustrujących dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego.

Delegacja studentów AMB na Węgrzech

Na zaproszenie Uniwersytetu w Szeged, wyjechała na Węgry delegacja studentów Akademii Medycznej, z przewodniczącym Rady Uczelnianej ZSP — **Janem Wróblewskim**. Delegacja wyjechała celem podpisania umowy dotyczącej wymiany praktyk zagranicznych oraz wymiany kulturalnej i turystycznej. Wraz z delegacją wyjechała na Węgry, **Janina Moniuszko**, która prezentować będzie dorobek studenckich kół naukowych AMB na odbywającej się w tym czasie konferencji kół naukowych Uniwersytetu w Szeged.

Janina Moniuszko wygłosi dwie prace koła naukowego, istniejącego przy Zakładzie Farmakologii, którego kierownikiem jest doc. dr med. A. Danysz. Oto tematy referowanych prac: „Wpływ niektórych leków wegetatywnego układu nerwowego na perystaltykę jelit myszy w nadmiarze i niedoborze insuliny w ustroju" oraz „Badania nad właściwościami antygenowymi tkanek w chorobie popromiennej". (a)

Elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego często psuje się. Nic więc dziwnego, że punkt naprawczy Wielobranżowej Usługowej Spółdzielni Inwalidów przy Alei 1 Maja ma sporo roboty. To żelazko, to odkurzacz. Czasami trzeba dorobić klucze, zreperować zamki. (a)

Fot. J. Rybiński

Zabawki już czekają

OD „GWIAZDKI" dzieli nas już niewiele czasu, trzeba więc pomyśleć o prezentach dla dzieci. W tym roku w sklepach naszych znajdzie się bardzo dużo zabawek, które oczekują już w hurtowni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi. Są to zabawki produkcji krajowej i z importu — NRD, Węgier i Jugosławii. Setki nowych asortymentów zabawek, wśród których znajdują się np. miksery, pralki, lodówki, nowe lalki, zabawki z metalu, drewna, tworzyw sztucznych i zabawki muzyczne. Powodzeniem cieszyć się na pewno będą zabawki politechniczne i konstrukcyjne, takie jak — kolejki, samochody, dźwigi, samoloty. W sklepach znajdą się zabawki i naszej białostockiej produkcji — futerkowe zwierzątka i pluszowe misie niezawodne gwiazdkowe prezenty.

Wiele nowych asortymentów zabawek zakupiono na krajowych targach poznańskich. Wartość tych zakupów wynosiła na wiosnę — 3 mln 400 tys. zł, poza tym zakupiono na pół miliona zł zabawek z produkcji terenowej.

Już teraz należałoby pomyśleć o właściwie zorganizowanej sprzedaży zabawek. Wielu rodziców zechce nabyć „gwiazdkowe" prezenty wcześniej, dlatego też pełny zestaw asortymentów zabawek powinien znaleźć się w sklepach już obecnie. Uniknie się wówczas tłoku w sklepach i pośpiechu przy zakupach w ostatnich przedświątecznych dniach.

Handel powinien też zadbać o nowe stoiska z zabawkami, a nawet o zorganizowanie kiermaszy. Jest to konieczne z tego względu, że w mieście mamy tylko jeden sklep z zabawkami i stałe stoisko w „Maluchu", co w okresie przedświątecznym na pewno nie wystarczy. (as)

Dla przyszłych akordeonistów

W Ośrodku Dziecięcym WDK zorganizowano ognisko muzyczne wspólnie z Białostockim Towarzystwem Muzycznym. Do klasy akordeonów przyjmowane są jeszcze zapisy dzieci.

Zapisy trwają codziennie od godz. 13 do 18 w Ośrodku Dziecięcym WDK przy ul. Malmeda 10. Telefon 32-38. (as)

KRONIKA MŁODZIEŻOWA

ZAINTERESOWANIE TEATREM

Studenci Studium Nauczycielskiego nr 1 w Białymstoku zainstalowali w hallu Klubu TPPR magnetofon i zapraszali przechodniów do wypowiedzi na temat teatru. Zebrane w ten sposób wypowiedzi posłużyły studentom do przeprowadzenia szerszej dyskusji na ten temat w studenckim środowisku.

WYSTARCZYŁO TYLKO PODPOWIEDZIEĆ

W Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych pracuje wielu młodych, ale koła ZMS nie było tam od lat. Członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej poprosili na posiedzenie Bogdana Boronsteina i zaproponowali zorganizowanie koła ZMS. Minęło dwa tygodnie czasu, a już w urządzonej przez młodzież świetlicy odbywała się miła wieczornica. 38 młodym pracownikom MZBM wręczono legitymacje ZMS. Przewodniczącym koła wybrano Bogdana Boronsteina. Nowe koło ZMS ma już interesujący program działania. Młodzi zamierzają lepiej spełniać swe obowiązki zawodowe, prowadzić szkolenie ideologiczne oraz zająć się odpowiednim spędzaniem wolnego czasu. Postanowiono pomóc tym, którzy uczą się i pracują. (lk)

W Klubie Budowlanych

■ ZAWODY STRZELECKIE
■ RECITAL SŁAWY PRZYBYLSKIEJ

Międzynarodowy Klub Związkowy przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Materiałów Budowlanych, zorganizował jesienne zawody strzeleckie o Puchar Przechodni Dyrektora WZPTMB. Puchar i dyplom za uzyskanie pierwszego miejsca w konkurencji drużynowej zdobyły Podlaskie Terenowe Zakłady Ceramiki Budowlanej w Białymstoku. Drugie miejsce zajęły Białostockie Terenowe Zakłady Prefabrykacji, trzecie — Białostockie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Terenowego.

W konkurencji indywidualnej mężczyzn zwyciężyli: I — Piotr Grodzki, II — Henryk Maksymowicz, III — Stanisław Klimczuk; wśród pań: I — Teresa Maksymowicz, II — Jadwiga Jurewicz, III — Stanisława Janik.

11 bm. w godzinach 17—18 w Klubie odbędą się zajęcia Wieczorowej Szkoły Aktywu ZMS, w czasie których red. F. Lewicki dokona przeglądu sytuacji międzynarodowej. Natomiast 12 bm., o godz. 16, gościnnie w czytelni Klubu MPiK, odbędzie się recital Sławy Przybylskiej. Bilety rozprowadza Klub Budowlanych 12 bm., w godz. 17—18. (a)

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

Nie róbmy trudności UR ZMS

Od dłuższego już czasu białostocki Uniwersytet Robotniczy ZMS prowadzi różne kursy. Wśród nich są przysposabiające do zawodu, na wyższe studia, dokształcające w zakresie szkoły podstawowej, a także 9-cio miesięczne szkoły OHP i kursy języków obcych. Obecnie m. in. odbywają się dwa kursy przysposabiające w zakresie koszykarstwa w Szczuczynie i Rajgrodzie. Słuchaczami ich są przede wszystkim kobiety.

Na obu kursach w Szczuczynie i Rajgrodzie uczy się koszykarstwa 110 osób. Uczestniczki kursu, po jego ukończeniu zostaną zatrudnione przez poszczególne terenowe filie Białostockich Miejskich Zakładów Skórzano-Galanteryjnych.

UR ZMS w Białymstoku już drugi rok prowadzi punk konsultacyjny SGPiS w Warszawie, na który uczęszcza 160 słuchaczy z wielu białostockich zakładów przemysłowych i spółdzielczych. Zgodnie z zarządzeniem nr 67 Prezesa Rady Ministrów z dn. 5 sierpnia 1964 r. (Monitor Polski nr 56, zakłady, których pracownicy podjęli studia na SGPiS za pośrednictwem białostockiego punktu konsultacyjnego, mają obowiązek uiszczenia opłat z tytułu kosztów administracyjnych. Wynoszą one rocznie 768 zł od osoby. Nie jest to opłata wysoka, zważywszy, że podróże pracowników bezpośrednio na uczelnię do Warszawy wynosiłyby z całą pewnością o wiele więcej. Dziwić się więc należy, że w sytuacji dotkliwego braku ekonomistów na terenie Białostocczyzny, niektóre zakłady i spółdzielnie przeszkadzają w korzystaniu z udogodnienia, jakim w procesie kształcenia ekonomistów bez odrywania ludzi od pracy jest białostocki punkt UR ZMS i ociągają się z ponoszeniem na rzecz organizatorów punktu tych skromnych opłat, stanowiących przy tym nie jałmużnę, ale obowiązek.

Wśród nich musimy z przykrością wymienić Narodowy Bank Polski, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Centralę Spółdzielni Ogrodniczych w Białymstoku oraz Wytwórnię Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. Niestety, są również i inne. (zyg)

PRZERWY w dopływie prądu

W związku z kapitalnym remontem linii niskiego napięcia, w dniach 14 — 30 bm. nie będzie dostawy energii elektrycznej na ul. Słowackiego.

Natomiast z powodu remontu stacji transformatorowej, w dniu 15 bm. nie będzie dopływu prądu przy ulicach: Świerkowej, Wiejskiej, Pogodnej, Mysłynieckiej, Podolskiej, Kawaleryjskiej od Wiejskiej do Słonecznej, Krętej od Wiejskiej, Zielonej od Krętej do Pułaskiego, Gołębiej oraz na Lotnisku Krywlany. (a)

Bryndza z... bryndzą

W sprzedaży znajduje się wprawdzie duży asortyment serów topionych, jednak bardzo rzadko dostarczana jest bryndza. Zaopatrzenie w bryndzę jest stanowczo za małe w porównaniu z zapotrzebowaniem klientów. (as)

W KILKU WIERSZACH

Dziś o godz. 18 w Klubie MPiK red. Aleksander Omiljanowicz mówić będzie o wrażeniach z pobytu na procesie zbrodniarzy hitlerowskich w NRF.

*

Kolejnym filmem, wyświetlanym w Kinie TPP-R w ramach Dni Studyjnych, będzie film prod. greckiej „Elektra". Prelekcję pt. „O kryteriach adaptacji na ekran" wygłosi mgr Stanisław Morawski. Seanse odbędą się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 15.30, 17.45 i 20. (a)

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca red. naczelnego 2-11-18, sekretarz red. 2-15-08, dział reporterski 2-23-77, dział rolny 2-11-30, dział sportowy 2-23-17, red. nocna 2-18-87.
Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50, półroczne — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1317 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma. Prenumeratę pocztową zgłoszoną do dnia 15 każdego miesiąca a prenumeratę pozapocztową i indywidualną zgłoszoną do dnia 10 każdego miesiąca PUPiK „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.

Prenumeratę naszego pisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, nr konta PKO 1-6-100024. Cena prenumeraty wynosi: kwartalna zł — 52,50, półroczna zł — 105, roczna zł — 210. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 10 danego miesiąca BKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.
Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.